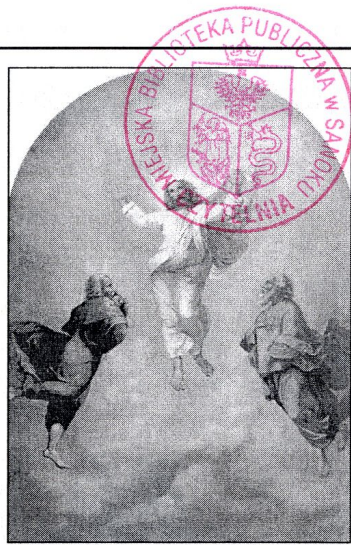




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 42 (585) 19 października 2014 r.

Zakończenie Studium Animatora Biblijnego



11.10.14 r., Uczestnicy Studium dziękują ks. Profesorowi Stanisławowi Hareździe za prowadzenie zajęć, fot. ks. Tomasz Grzywna

A jednak Bóg jest ważniejszy...

Bóg jest Panem naszego życia i naszych serc. To stwierdzenie nie jest zapewne niczym odkrywczym dla ludzi wierzących i odnajdujących sens życia w Bogu. Bóg jest sensem i zasadą naszego życia, Jemu należy się cześć i chwała, Jemu należy się miłość ponad wszystko. Wszystko co czynimy, wszystko, co rozpoczynamy, wszystko, co planujemy powinno mieć odniesienie do Boga, powinno być zgodne z Jego wolą, z Jego zamierzeniami względem nas. Wszystko zaś, co jest niezgodne z wolą Bożą staje się grzechem, a grzechu należy stanowczo unikać. Jeżeli o tym pamiętamy, jeżeli tak postępujemy, jesteśmy ludźmi zanurzonymi w Bożej miłości i możemy śmiało, choć z pokorą, nazywać się chrześcijanami.

W każdej chwili, gdy wybieram zło zamiast Boga, popełniam grzech. To mój wybór i moja decyzja. Zasadniczo grzech jest przejawem źle wykorzystanej wolności. Co jednak wtedy, gdy następuje sprzeczność pomiędzy wolą człowieka a nakazem władzy? Co wtedy, gdy nie podejmujemy decyzji całkowicie dobrowolnie, ale jesteśmy do niej zachęceni lub nawet przymuszani? Co jest ważniejsze? – sumienie, prawo ludzkie czy prawo Boże? Czy zawsze należy okazywać posłuszeństwo władzy, czy też można lub trzeba się jej sprzeciwić w określonych okolicznościach? Te pytania nieraz sobie stawiamy i szukamy na nie odpowiedzi w swoim sumieniu i w wyjaśnieniach dawanych przez innych ludzi: filozofów, etyków, teologów, duszpasterzy.

Chrystusowi postawiono dziś pytanie o konieczność i sens płacenia podatków (Mt 22,15-21). Były one przeznaczone na utrzymanie państwa okupacyjnego, które rozciągało swoją władzę na ogromne terytorium basenu Morza Śródziemnego. Państwem tym było Cesarstwo Rzymskie, posiadające swoje wojska i struktury wszędzie tam, gdzie cesarz sprawował władzę. Dostojnicy żydowscy mieli nadzieję, że Chrystus sprzeciwi się

temu podatkowi, przez co ściągnie na siebie represje rzymskiego okupanta. Zapewne liczyli na Jego aresztowanie i stracenie, co byłoby im na rękę. Tymczasem Jezus odpowiada bardzo inteligentnie: „*Na monecie jest wizerunek cezara. Oddajcie Cezarowi to, co do niego należy*” (por. Mt 22,20-21). Ale dalej stawia wymagania, które jest trudne i zobowiązujące: „*Oddajcie Bogu to, co należy do Boga*” (Mt 22,21c).

W interpretacji ludzi przewrotnych pierwsza część tego wyjaśnienia staje się kartą przetargową, aby każdy obywatel – chrześcijanin stosował się do ziemskiego prawa. Ale pomijają oni zupełnie drugą część tej odpowiedzi. „*Oddajcie Bogu to, co do Niego należy*”. A co należy do Boga? Do Boga należy przede wszystkim nasze serce, nasza dusza. Najpierw więc trzeba oddać Bogu swoją duszę, oddać Mu cześć i chwałę z całego swojego życia. Wszystko, czego Panem jest Bóg, należy oddać Jemu bezwarunkowo i bez kolaboracji z jakimkolwiek człowiekiem czy urzędem.

W wypowiedzi Chrystusa na pierwszym miejscu występuje racja Cezara, a dopiero potem Boga. Jednak interpretacja, że Cezar jest ważniejszy byłaby nadużyciem. Ewangelię bowiem należy czytać i wyjaśniać porównując z innymi słowami Chrystusa, a nie w oderwaniu od kontekstu. Jezus wielokrotnie mówił, że Bóg jest najważniejszy. Mówił: „*Nie można dwom panom służyć*”, „*nie można służyć Bogu i mamoni*” (por. Mt 6,24). Mówił, że kto chce być Jego uczniem musi porzucić wszystko, co go ogranicza w wędrowaniu za Nim (por. Łk 9,23). Mówił, że każdy, kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Jego (jako Boga), nie jest godzien być uczniem (Mt 10,37). A więc interpretacja, że Cezar (władza ziemska) jest ważniejszy od Boga byłaby fałszywym tropem w interpretacji nauki Chrystusa. Wydaje się więc, że intencją Chrystusa, gdy mówił o oddawaniu Cezarowi tego, co do Cezara należy, jest zachę-

ta, aby nie sprzeciwiać się władzy w sytuacji, gdy nie zagraża to naszemu sumieniu i naszemu duchowemu życiu. Ale w innych sprawach, gdy służba władzy wykracza przeciw godności człowieka, jego prawu do czystości sumienia i deprawuje sumienie należy się jej sprzeciwić. Najpierw należy oddać Bogu to, co należy do Boga, a dopiero potem to, co się należy państwu czy ziemskiej władzy.

Skoro taką interpretację słów Chrystusa stosujemy, to wynika z niej, że powinno nam zależeć na tym, aby władza i jej nakazy, polecenia, restrykcje nie sprzeciwiały się sumieniu chrześcijańskiemu. Dlatego Kościół stara się i walczy o prawa państwowe zgodne z nauką Chrystusa. Wiemy jednak, że nie zawsze udaje się to osiągnąć. Już jest wiele przepisów, sprzeciwiających się sumieniu, np. prawo do aborcji dzieci chorych, czy poczętych z przestępstwa, możliwość, a nawet dotacja państwowa do poczęcia „in vitro”. Coraz częściej nie tylko zezwala się na takie zachowania, ale nawet nakazuje się w nich uczestniczyć tym, którzy tego nie chcą czynić. Inne tragiczne moralnie nakazy prawa jeszcze nie są wprowadzone w Polsce, ale próbuje się mocno je przeforsować, ośmieszając wierzących: eutanazja, małżeństwa jedнопłciowe, adopcja dzieci przez nie, wychowywanie w ideologii gender i wiele innych. Takie prawo wyraźnie sprzeciwia się sumieniu i nie można się tłumaczyć, że „Cezar ustanowił, oddaję Cezarowi”. Bóg jednak jest ważniejszy, Bóg jest na pierwszym miejscu i ta zasada powinna przyświecać każdemu, kto wierzy w Chrystusa w stosowaniu się do nakazów prawa.

„*Oddajmy Bogu to, co należy do Boga*”. Oddajmy Mu nasze serca, naszą miłość, nasze sumienie, które mamy oświecać Jego słowem. Nasza dusza jest bezcenna, nie można jej sprzedać nawet za miliony złotych. Kto ją sprzedaje jakemukolwiek Cezarowi, nie jest godzien być uczniem Chrystusa.

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki 2	Walcz w dobrych zawodach o wiarę 10
	Zakończenie Studium Animatora Biblijnego 3	„Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie!” 12
	DEKALOG 4	MARYJA – KRÓLOWA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO 13
	Wakacyjne wędrówki 7	Ogłoszenia i intencje 16
	ŻARTOBLIWIE i na poważnie: NEOnka 9	

Zakończenie Studium Animatora Biblijnego

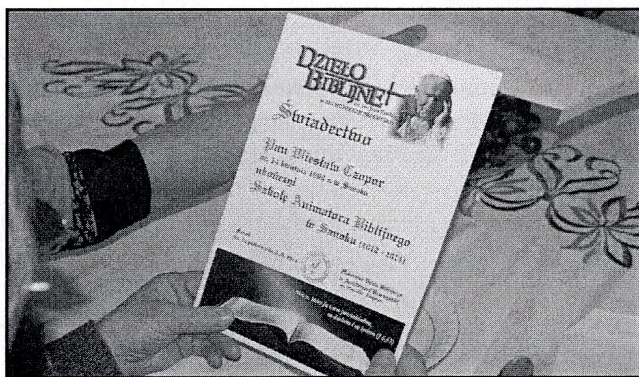
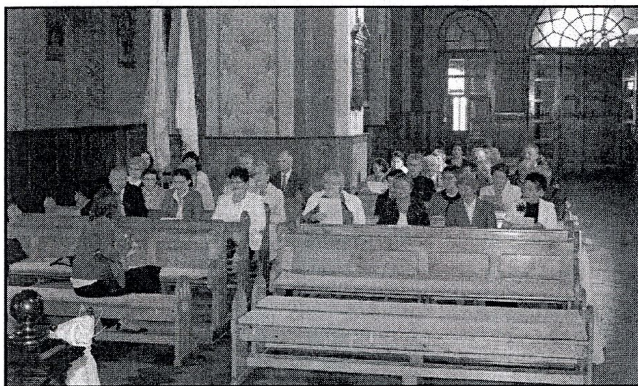
W dniu 11 października miała miejsce w naszej parafii uroczystość zakończenia zajęć w dwuletnim Studium Animatora Biblijnego. Wykłady odbywały się w co drugą sobotę miesiąca w jednej z sal Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, a prowadzili je ks. Prof. dr hab. Stanisław Hareźga z KUL i WSD w Przemyślu oraz ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz

naszej parafii. Tematyka obejmowała ogólne zagadnienia dotyczące Pisma Świętego oraz egzegezę poszczególnych ksiąg. W spotkaniach w przeciągu dwóch lat uczestniczyło około 40 osób.

W ostatnią sobotę uczestnicy Studium otrzymali pamiątkowe dyplomy. Wcześniej, o godz. 10.00, w kościele farnym ks. Profesor Hareźga sprawo-

wał uroczystą Mszę świętą na zakończenie cyklu zajęć. Potem na plebanii odbyło się wręczenie dyplomów i skromny poczęstunek. Ks. Profesor zachęcił wszystkich, aby zaangażowali się w prace Działu Biblijnego, które działa w Polsce i naszej Archidiecezji.

Ks. Tomasz Grzywina



Metanoeite

„Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!”

DEKALOG

3. „Pamiętaj, abys dzień święty święcił”.

Inny przykład z czasów prześladowania chrześcijan przez cesarza Dioklecjana (230-316):

„W Kartaginie, w dniu 12 lutego 304 roku, przed trybunałem konsula Anulinusa stanęła gromadka chrześcijan z Abitene, złożona z 31 mężczyzn i 18 kobiet. Oskarżono ich o udział w nielegalnym zebraniu niedzielnym, podczas którego sprawowano Eucharystię. Na pytanie sędziego, dlaczego oskarżeni przekroczyli zakaz cesarza, padły proste, zdecydowane i pewne odpowiedzi. Kapłan Saturninus mówił: «My musimy sprawować Eucharystię w dzień Pański. To nasze prawo. Niedzielnej Eucharystii nie wolno nam opuszczać!» **Lektor Emerytus**, zapytany, czy to prawda, że w jego domu zbierali się chrześcijanie na niedzielną Mszę św., odpowiedział: «Tak, to w moim domu sprawowaliśmy niedzielną Eucharystię. My nie możemy żyć bez sprawowania Eucharystii w dniu Pańskim!» Młoda kobieta, Wiktoria, uzasadniała swój pobyt na Mszy św. bardzo po prostu i z pewną dumą: «Byłam na tym zgromadzeniu, ponieważ jestem chrześcijanką!» Inny spośród oskarżonych, jakby zdziwiony ignorancją prokonsula, usiłuje mu wykazać konieczność Eucharystii dla uczniów Chrystusa: «Czy mógłby być chrześcijanin bez Mszy św. albo Msza św. bez chrześcijanina? Czy nie wiesz, że chrześcijanin ma swoją rację bytu we Mszy św., a Msza św. w chrześcijaninie, tak że jedno bez drugiego nie może istnieć?» Wszyscy wspomniani chrześcijanie oddali życie za niedzielą Eucharystię”.

W połowie III wieku, czytamy w „**Didaskaliach**”:

„Nie stawiajcie waszych ziemskich trosk ponad słowo Boże, lecz w dniu Pana zostawcie wszystko i speszcie do waszych kościołów, ponieważ tam

ofiarujecie Bogu wasze uwielbienie. Jakie usprawiedliwienie mogliby przedstawić Bogu ci, którzy nie gromadzą się w dzień Pański, aby słuchać słowa życia i pokrzepiać się pokarmem Bożym, który pozostaje na wieki?”.

Czy dziś zdecydowalibyśmy się oddać życie za udział w niedzielnej Mszy świętej? Dziś przecież tak łatwo zwalniamy się z uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii (choć nie wszyscy!). Jest tyle zaniedbań, tyle lekceważenia niedzielnego „łamania chleba”!

Jan Paweł II mówił w Lubaczowie: „Dzisiaj, kiedy część katolików zaczyna zaniedbywać Mszę świętą, trzeba nam sobie przypomnieć szczególnie o tajemnicy tej Bożej miłości, jaką zostaliśmy obdarzeni w Chrystusie i która się uobecnia na Jego ołtarzu. Nie łudźmy się: odchodząc od źródeł miłości i świętości, odchodzi się od samego Chrystusa”.

Bardzo głęboko na temat przeżywania niedzieli pisał już Jan Kochanowski:

Święto niechaj świętem będzie: tak bywało przedtem wszędzie.

Święta przedtem ludzie czcili, a wszystko na czas zrobili.

I ziemia hojnie rodziła, bo pobożność Boga miła.

Dziś bez ustanku pracuję i dniom świętym nie folguję,

Więc niby zarabiamy, ale przecież nic nie mamy.

Albo nas gady porażą, albo zbyt nie deszcze karzą:

Więc złe mamy urodzaje i drogość z tego powstaje.

Pracuj we dzień, pracuj w nocy próżno bez Boskiej pomocy.

Boga, dzieci, Boga trzeba – kto chce syt być swego chleba.

Na Niego więc wszystko łóżmy, a sami sobą nie trwóżmy.

Wrócą się i dobre lata; jeszcze to nie koniec świata.

Jest tylko jedno przykazanie Boże zaczynające się od słów: „Pamiętaj...”. Jan Paweł II powie, że to przykazanie nie dotyczy tylko jednego dnia w tygodniu, ale ono rzutuje na całe nasze życie – zobowiązanie do świętości. Mówi Pismo święte: *Ponieważ Ja jestem PAN, Bóg wasz: uświęćcie się i świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty!* (Kpł 11,44). Uzupełnieniem tego przykazania jest przykazanie kościelne: „W niedziele i święta we Mszy świętej pobożnie uczestniczyć”. Dziś w dobie chaosu, w poszukiwaniu zarobku, a przy postępującej obojętności religijnej, człowiek zapomina o tym zobowiązaniu. Bywa, że przyczyna zaniedbania w tym zakresie jest wygodnictwo, a także pogoń za rozrywką. Dzień Pański dany jest człowiekowi również na odpoczynek, aby zapracowany, zagoniony, utrudzony człowiek nieco odetchnął od nawału obowiązków i codziennych trosk, aby zregenerował swoje siły. Na czym jednak ma polegać ten odpoczynek?

Chrześcijanin winien zdążyć do świętości. Całe jego życie winno być czasem świętowania. O. prof. Jacek Salij, dominikanin, uczy: „Nosić w sobie Chrystusa, być wolnym od grzechu i w swoim życiu oddawać chwałę Bogu – na tym przecież dla chrześcijanina polega świętowanie”.

Człowiek przynosi na Eucharystię dary ofiarne: swój trud i zmęczenie pracą, a także owoce swojej pracy. Przynosi całe życie z jego radościami i smutkami, aby Chrystus je przyjął i przemienił. Modli się kapłan trzymając w dłoniach chleb: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi oraz pracy rąk ludzkich”.

Za trud tej pracy Chrystus udziela swojego błogosławieństwa, posila człowieka Chlebem dającym życie wieczne, aby mógł bezpiecznie i z mocą zdążyć do Królestwa niebieskiego. Musi to być jednak praca w łączności z Nim i Jemu ofiarowana. Mówił kie-

dyś jeden z księży biskupów: „Nie opuszczajmy Mszy świętej. Chodźmy do kościoła nie po to, aby tylko modlić się, ale aby przynieść Bogu w ofierze swoje życie, złożone z trudu, pracy i cierpienia, aby Mu to oddać w łączności z Chrystusem, aby On to przeistoczył. W łączności z Nim składając w ofierze swoje „ja”, swoje trudy i cierpienia nabieramy Jego mocy”. Uczestnictwo we Mszy świętej nie może wynikać tylko z nakazu czy lęku przed Bogiem, ale ma wypływać z miłości do Pana Boga. Kto prawdziwie kocha, ten z łatwością podejmie ten trud, a przy tym pamiętać trzeba, że Msza święta jest Ofiarą i wymaga od nas trudu. To ma wynikać z potrzeby serca.

Są ludzie, którzy uważają się za wierzących, ale lekceważą obowiązek uczestnictwa we Mszy świętej niedzielnej czy świątecznej. Przy okazji wyśmiewają innych, którzy regularnie uczestniczą we Mszach świętych. Pewien czytelnik napisał kiedyś złośliwy list do redakcji katolickiej gazety. „Szanowny panie”

W tym roku przeprowadziłem godne uwagi doświadczenie: na wiosnę w każdą niedzielę siałem i sadiłem (rozumie się, zamiast iść do kościoła), w lecie w każdą niedzielę pracowałem w polu, a jesienią znowu w niedzielę – żniwowałem i zbierałem owoce. Moje plony są znacznie większe niż sąsiadów, którzy żadnej niedzieli nie opuścili kościoła. Co pan na to powie?

Odpowiedź była jednozdaniowa: „Bóg reguluje swoje rachunki nie zawsze w porze jesiennej”. J. W. Goethe napisał podobnie: „Nie w każdą sobotę robi Bóg wyplątę”.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza:

Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy! (Ps 118, 24).

Dzień Zmartwychwstania: nowe stworzenie

2174 Jezus zmartwychwstał „pierwszego dnia tygodnia” (Mt 28,1; Mk 16, 2; Łk 24,1; J 20, 1). Jako „dzień pierwszy” dzień Zmartwychwstania Chrystusa przypomina o pierwszym stworzeniu. Jako „dzień ósmy”, który następuje po szabacie, oznacza nowe stworzenie zapoczątkowane wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Stał

się on dla chrześcijan pierwszym ze wszystkich dni, pierwszym ze wszystkich świąt, dniem Pańskim (*hé Kyriaké heméra, dies dominica*), niedzielą:

Nasze zgromadzenia dlatego odbywają się w dniu słońca, ponieważ jest to pierwszy dzień, w którym Bóg z ciemności wyprowadził materię i stworzył świat, a Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, w tym dniu zmartwychwstał.

Niedziela - wypełnienie szabatu

2175 Niedziela wyraźnie różni się od szabatu, po którym następuje chronologicznie co tydzień; dla chrześcijan zastępuje szabat z jego przepisem obrzędowym. Przez Paschę Chrystusa niedziela wypełnia duchową prawdę szabatu żydowskiego i zapowiada wieczny odpoczynek człowieka w Bogu. Kult oparty na prawie przygotowywał misterium Chrystusa, a to, co było w nim praktykowane, było w pewnym sensie figurą odnoszącą się do Chrystusa:

Ci, którzy trwali w dawnym porządku, przeszli do nowej nadziei i nie zachowują już szabatu, ale święcą dzień Pański, dzień, w którym nasze życie zostało pobłogosławione przez Chrystusa i przez Jego śmierć.

2176 Świętowanie niedzieli jest wypełnieniem przepisu moralnego w sposób naturalny wpisanego w serce człowieka, aby “w sposób zewnętrzny oddawać cześć Bogu dla upamiętnienia tego wielkiego, najpowszechniejszego dobrodziejstwa, jakim jest dzieło stworzenia świata”. Kult nie-

dzielny wypełnia przepis moralny Starożytności, przejmując jego rytm i ducha przez oddawanie co tydzień czci Stwórcy i Odkupicielowi Jego ludu.

Niedzielna celebracja Eucharystii

2177 Niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła. “Niedziela, w czasie której jest celebrowane Misterium Paschalne, na podstawie tradycji apostoelskiej powinna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świąteczny nakazany”.

“Ponadto należy obchodzić dni Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia oraz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych”.

2178 Praktyka zgromadzenia chrześcijańskiego wywodzi się od czasów apostoelskich. List do Hebrajczyków przypomina: “Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem” (Hbr 10, 25).

Tradycja zachowuje wspomnienie wciąż aktualnego pouczenia: “Przyjdź wcześniej do Kościoła, aby zbliżyć się do Pana i wyznać swoje grzechy, wzbudzić żal w modlitwie... Uczestniczyć w świętej i Boskiej liturgii, zakończyć modlitwę, nigdy nie wychodzić przed rozesłaniem... Często mówiliśmy: ten dzień jest wam dany na modlitwę



i odpoczynek. Jest dniem, który Pan uczynił. Radujmy się w nim i weselmy”.
2179 “Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą troskę pasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi”. Jest ona miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielą celebrować Eucharystii. Parafia wprowadza lud chrześcijański do uczestniczenia w życiu liturgicznym i gromadzi go podczas tej celebracji; głosi zbawczą naukę Chrystusa; praktykuje miłość Pana w dobrych i braterskich uczynkach:

Nie możesz modlić się w domu tak jak w kościele, gdzie jest wielka rzesza i gdzie wołanie do Boga unosi się z jednego serca. Jest w tym jeszcze coś więcej: zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwy kapłanów.

Obowiązek świętowania niedzieli

2180 Przykazanie kościelne określa i precyzuje prawo Pańskie: “W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej”. “Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego”.

2181 Eucharystia niedzielna uzasadnia i potwierdza całe działanie chrześcijańskie. Dlatego wierni są zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii w dni nakazane, chyba że są usprawiedliwieni dla ważnego powodu (np. choroba, pielęgnacja niemowląt) lub też otrzymali dyspensę od ich własnego pasterza. Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki.

2182 Uczestnictwo w niedzielę we wspólnej celebrowaniu Eucharystii jest świadectwem przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła oraz wierności Chrystusowi i Kościołowi. Wierni potwierdzają w ten sposób swoją komuniję w wierze i miłości. Wspólnie świadczą o świętości Boga i nadziei zbawienia. Umacniają się nawzajem pod przewodnictwem Ducha Świętego.

2183 “Jeśli z braku świętego szafarza albo z innej poważnej przyczyny nie

można uczestniczyć w Eucharystii, bardzo zaleca się, ażeby wierni brali udział w liturgii słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu, według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub w grupach rodzin”.

Dzień łaski i powstrzymania się od pracy

2184 Jak Bóg “odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2, 2), tak również życie ludzkie składa się z pracy i odpoczynku. Ustanowienie dnia Pańskiego przyczynia się do tego, by wszyscy korzystali z wystarczającego odpoczynku i czasu wolnego, który mogliby poświęcić życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu.

2185 W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni powinni powstrzymać się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają oddawaniu czci należnej Bogu, przeżywaniu radości właściwej dniowi Pańskiemu, pełnieniu uczynków miłosierdzia i koniecznemu odpoczynkowi duchowemu i fizycznemu. Obowiązki rodzinne lub ważne zadania społeczne stanowią słuszne usprawiedliwienie niewypełnienia nakazu odpoczynku niedzielnego. Wierni powinni jednak czuć, by uzasadnione powody nie doprowadziły do nawyków niekorzystnych dla czci Boga, życia rodzinnego oraz zdrowia.

Umiłowanie prawdy szuka czasu wolnego, a potrzeba miłości podejmuje uzasadnioną pracę.

2186 Chrześcijanie dysponujący wolnym czasem powinni pamiętać o swoich braciach, którzy mają te same potrzeby i te same prawa, a którzy nie mogą odpoczywać z powodu ubóstwa i nędzy. W pobożności chrześcijańskiej niedziela jest tradycyjnie poświęcona na dobre uczynki i pokorne posługi względem ludzi chorych, kalekich i starszych. Chrześcijanie powinni także świętować niedzielę, oddając swojej rodzinie i bliskim czas i staranie, o które trudno w pozostałe dni tygodnia. Niedziela jest czasem refleksji, ciszy, lektury i medytacji, które sprzyjają wzrostowi życia wewnętrznego i chrześcijańskiego.

2187 Świętowanie niedziel i dni świą-

tecznych wymaga wspólnego wysiłku. Każdy chrześcijanin powinien unikać narzucania - bez potrzeby - drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowywaniu dnia Pańskiego. Gdy zwyczaje (sport, rozrywki itd.) i obowiązki społeczne (służby publiczne itp.) wymagają od niektórych pracy w niedzielę, powinni czuć się odpowiedzialni za zapewnienie sobie wystarczającego czasu wolnego. Wierni powinni czuć z umiarkowaniem i miłością nad tym, by unikać nadużyć i przemocy, jakie rodzą niekiedy rozrywki masowe. Pomimo przymusu ekonomicznego władze publiczne powinny czuć nad zapewnieniem obywatelom czasu przeznaczanego na odpoczynek i oddawanie czci Bogu. Pracodawcy mają analogiczny obowiązek względem swoich pracowników.

2188 W poszanowaniu wolności religijnej i dobra wspólnego wszystkich chrześcijanie powinni domagać się uznania niedziel i świąt kościelnych za ustawowe dni świąteczne. Powinni wszystkim dawać widoczny przykład modlitwy, szacunku i radości oraz bronić swoich tradycji jako cennego wkładu w życie duchowe społeczności ludzkiej. Jeśli ustawodawstwo kraju czy też inne powody zobowiązują do pracy w niedzielę, to niech ten dzień będzie jednak przeżywany jako dzień naszego wyzwolenia, które pozwala nam uczestniczyć w owym “uroczystym zebraniu”, w Kościele “pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach” (Hbr 12, 22-23).

*Ks. Andrzej Skiba
c. d. n.*

¹ Tekst ten pochodzi z konspektu katechezy przygotowanej przez ks. Krzysztofa Pałkę, z Publicznego Gimnazjum w Olszance w roku 2002, dla uczniów I klasy.

² Henryk Ćmiel OSPPE, Teologia moralna szczegółowa. Podręcznik dla studentów teologii, PAULINIANUM, Wydawnictwo Zakonu Paulinów – 181 – Jasna Góra-Częstochowa 2005, s. 305.

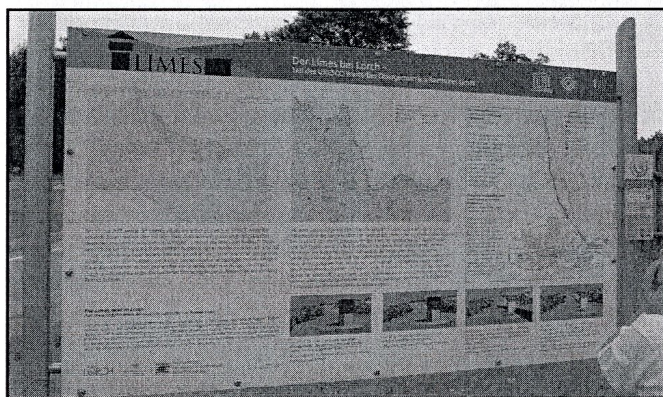
Wakacyjne wędrówki

Limes – na granicy Cesarstwa Rzymskiego

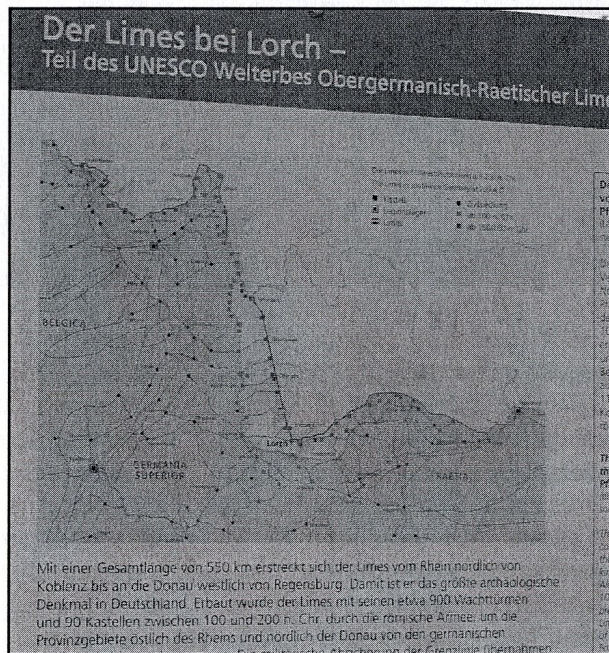
Jedną z ciekawostek zachodniej i południowej części Niemiec jest fakt, że na tych terenach przebiegała granica Cesarstwa Rzymskiego w wiekach I–IV po Chrystusie. Imperium Rzymskie napierało wówczas od zachodu (obecnie Francja) w kierunku wschodnim, próbując podporządkować sobie plemiona germańskie, zamieszkujące tereny nad Renem i Dunajem. Sytuacja zmieniała się wielokrotnie, raz zwyciężały wojska cesarskie, a innym razem żołnierze plemion germańskich. W roku 9 po narodzeniu Chrystusa wojska rzymskie pod wodzą Warusa poniosły druzgocącą klęskę w Bitwie

w Lesie Teutoburskim (obecnie okolice Osnabrueck). Zginęło około 20 tysięcy żołnierzy z legionów XVII, XVIII i XIX, a zrozpaczony Warus popełnił samobójstwo wraz ze swoimi oficerami. Od tego momentu Rzymianie rozpoczęli budowę „limes” czyli umocnionej przez wały ziemne, palisady i wieże wartownicze granicy z plemionami germańskimi. Podobne umocnienia Rzymianie budowali także na innych granicach, np. Wał Hadriana w Anglii

(II wiek). Granica na terenie Germanii nosiła nazwę „Limes Gónogermańsko-Retycki”. Część Gónogermańska przebiega w linii północ – południe, a Retycka w linii zachód – wschód. Przebieg umocnień i wałów na tej granicy stanowi pierwszą w historii wyraźnie zarysowaną i zaznaczoną w te-



tablica informacyjna dotycząca przebiegu „limes” i jego konstrukcji



na zbliżeniu widać dobrze, że w okolicy Lorch „limes” zmienia swój kierunek



rekonstrukcja wieży strażniczej i fragmentu palisady



turyści na galerii wieży

przepełowionych pni dębowych (około 130 roku.) Później palisady zamieniono na wały ziemne, a wieże drewniane zastąpiono murowanymi. Na linii „Limes Retyckiego” zamiast palisady budowano mur wysokości nawet 3 metrów. Wokół linii „Limesu Gróno-germańsko - Retyckiego” utworzone zostały liczne bazy wojskowe oraz punkty zaopatrzenia, połączone siecią dróg. W odległości co około 10 kilometrów powstawały mniejsze jednostki wojskowe, z których pochodziły obsady wież strażniczych. Tak funkcjonujące struktury chroniły granicę Cesarstw przez około 200 lat.

W III wieku nastąpiło zniszczenie linii granicy limes. Nie ma dokładnych źródeł historycznych na ten temat, przypuszcza się, że stopniowa inwazja ludów germańskich niszczyła rzymską organizację. Wojska rzymskie po klęskach za panowania cesarza Aleksandra Sewera, który stacjonował w Germanii (235 r.) i następnych cesarzy wycofały się za Ren i Dunaj, a linie obronne stopniowo przestawały istnieć.

Piszę dosyć szeroko o limes, ponieważ ten temat może poszerzyć naszą wiedzę na temat Cesarstwa Rzymskiego i jego podbojów. W Niemczech linia graniczna limes jest obecnie odszukiwana i zaznaczana w terenie, a niektóre wieże obronne zostały odbudowane, aby

świadczyć o historii tych terenów. Granica ta została wpisana na listę UNESCO jako ważny zabytek historii ludzkości.

Granica Cesarstwa „Limes” przebiegała też nieopodal miasteczka i klasztoru Lorch, które odwiedziłem w tym roku na wakacjach. Co ciekawe, właśnie w tym miejscu granica jakby zakreślała, przechodząc z kierunku północ – południe (Limes Germanicus), w kierunku zachód – wschód (Limes Reticus). Odbudowano tu wieżę drewnianą oraz kawałki palisady i udostępniono turystom. Zatrzymaliśmy się tutaj na chwilę, aby obejrzeć te umocnienia

i przenieść się wyobraźnią do czasów rzymskich. To czasy, kiedy chrześcijaństwo dopiero się rodziło i umacniało w prześladowaniach. Dopiero kilka wieków później, na początku wieku VIII, św. Bonifacy przyniesie wiarę chrześcijańską plemionom germańskim, a wraz z cesarzem Karolem Wielkim, który opłonił te ziemie pod koniec VIII wieku i został koronowany na Cesarza Rzymskiego Narodu Niemieckiego w 800 roku, stanie się chrześcijaństwo religią wiodącą na tych ziemiach.

Ks. Tomasz Grzywna



śłup wyznaczający granicę Imperium

ŻARTOBLIWIE i na poważnie: „NEOnka - to ryba czy kobieta w NEOkatechumanacie?”

Niekiedy ludzie zastanawiają się co oznacza znaczek rybki na niektórych (nie tylko księżowskich) autach. Ichthys - w języku starogreckim znaczy "RYBA" (ΙΧΘΥΣ).

Ichthys - znak pierwszych chrześcijan - symbolizuje Chrystusa. Jest jednym z najsłynniejszych akrostychów, czyli słów, które można utworzyć biorąc pierwsze litery wyrazów ze zdania. I tak:

ΙΗΣΟΥΣ (Iēsoûs) - Jezus

ΧΡΙΣΤΟΣ (Christós) - Chrystus

ΘΕΟΥ (Theoû) - Boga

ΥΙΟΣ (Hyiós) - Syn

ΣΩΤΗΡ (Sōtér) - Zbawiciel

A więc jednak coś łączy słowo NEOnka z Jezusem Chrystusem. Czemu o tym pisać? W miniony weekend, gdy jedni zapewne pracowali, drudzy korzystali z pięknej polskiej jesieni (...) kilkoro z naszej wspólnoty parafialnej wyjechali na kon-

wiwencję Neokatechumanatu do pięknego – jak sama nazwa wskazuje – Krasnobrodu. Ponad 200 km w jedną stronę, droga miejscami dająca wiele do życzenia, leśna ciemność, w aucie wysłuchiwany dzienniczek s. Faustyny – a to wszystko by wejść około 23.00 do Sali gdzie na środku stał piękny paschał i pozłacany krzyż. Usiedliśmy wśród 200 obcych nam w większości ludzi powitani delikatnym słowem prowadzącego spotkanie – „o witamy Sannok” – i wówczas skończyło się to co lekkie i przyjemne dla ucha. A zaczęło się mocne: „poznajcie prawdę a prawda Was wyzwoli”.

Konwiwencja to swoiste rekolekcje dla osób będących na drodze neokatechumenalnej. Rekolekcje to chyba mało powiedziane, gdyż wspólnotowość tego miejsca dało się odczuć nie tylko w zachęcie do modlitwy, rozważania Pisma Świętego (skrutacja), propozycji milczenia i postu całodziennego jako przygotowa-

nia do sakramentu pojednania, ale i w stawianych wymaganiach dla każdego uczestnika.

Wspominając to wydarzenie na łamach naszej parafialnej gazetki, zachęcamy by czasem pozytywnie spojrzeć w stronę wspólnoty „NEOnków”, którzy w naszej parafii od wielu już lat spotykają się w każdą środę na liturgię dzielenia się słowem Bożym i sobotę na eucharystii. By zobaczyć w niej normalnych ludzi, którzy modlą się nie tylko za wspólnoty Neokatechumenalne, ale także za całą naszą parafię.

Kończąc wróćmy do tematu na początku tego tekstu i spuentujmy: NEOnka jako rybka akwariowa nie świeci, ona tylko odbija światło na nią padające. Wierzmy, że nasza parafialna wspólnota Neokatechumenatu nie będzie ukazywać sztucznie oświeconych, a normalnych ludzi, którzy w codzienności okażą się dobrzy na wzór Jezusa Chrystusa.

Ks. Tomasz P.



*Odchodzę ku nicości
moich spraw,
odchodzę pośród szmeru
wód,
dni, odchodzę
i pozostaję w harmonii godzin.
Ach! bez niczego
odchodzę zostając.
I w tym byciu
i trwaniu
w istnieniu
które się kończy...
Tylko Ty, Jezu Chryste,
który mnie kochasz,
który mnie nie sądzisz,
który mnie zbawiasz.*

Kilko .

„Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne” (1Tm 6,12)

Pod takich słów sztandarem w sobotni poranek, 4 października wyruszyła z naszego miasta kilku-autokarowa pielgrzymka tegorocznych maturzystów. Ich celem Jasna Góra, przyciągająca z naszej archidiecezji co roku ponad 5 tysięcy tych, którzy przybywają aby z pokorą prosić nie tylko o zdanie egzaminu maturalnego, ale przede wszystkim by zawierzyć swą młodą drogę życia opiece Maryi.

Wielka modlitwa maturzystów w narodowym Sanktuarium, rozpoczęła się w Bazylice Jasnogórskiej o godz. 17.00. Po zawiązaniu wspólnoty maturzyści wysłuchali tematycznej konferencji, którą wygłosił ks. dr Konrad Dyrda, wykładowca katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. W kolejnym etapie

maturalni pątnicy wzięli udział w celebracji Drogi Krzyżowej na jasnogórskich wałach. O godz. 21.00 stanęli do Apelu, który pod przewodnictwem bp. Stanisława Jamrozka animowała z wyróżnieniem Sanocka młodzież. Oni też, poprowadzili modlitwę różańcową z piękną oprawą muzyczną.

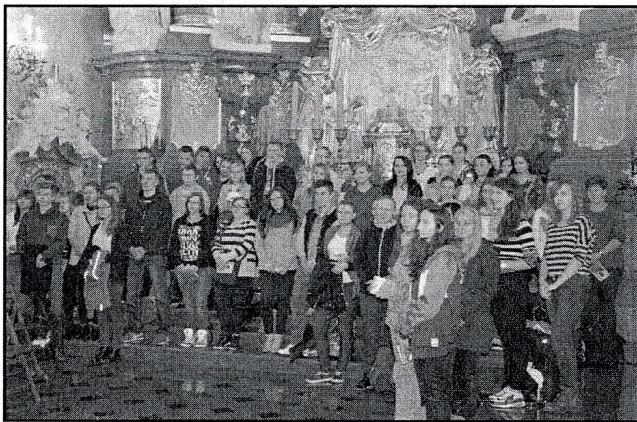
I choć sceptycy może powiedzą - po co jechać tyle kilometrów - bo przecież i w Sanoku można się pomodlić, to chciałbym im wówczas pokazać te złożone dłonie maturalnej młodzieży, te różańce przesuwane młodymi rękoma, tych ufnych ludzi, którzy mimo niepewności swego jutra, na kolanach otaczali obraz Jasnogórskiej Pani.

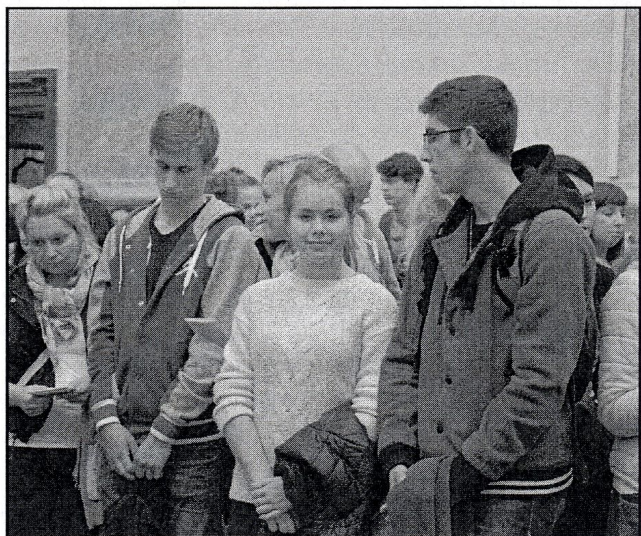
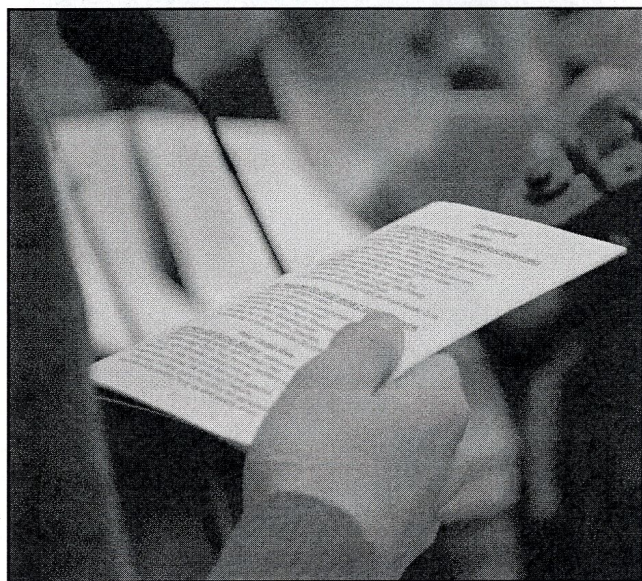
Całość pielgrzymki zwieńczyliśmy Eucharystią świętą odprawioną w późnych godzinach nocnych, gdzie

aż serce kapłańskie się radowało widząc swych uczniów w pierwszych rzędach bazyliki zmęczonych fizycznie ale rozpromienionych duchowo. Uśmiech na twarzy, dłonie ich wzniesione ponad wspólnotę i śpiewy religijne do dziś są świadectwem, że: „proszę księdza dziękuję Panu Bogu, że mogłem tam być - choć jeszcze na tydzień przed wyjazdem uważałem, że to tylko wymysł katechetów”.

O Ty, co w Ostrej świecisz bramie, co gród zamkowy nowogródzki ochraniaś z jego wiernym ludem (...) Ty co z pociętym obliczem Królową zwiesz się Polski - broń naszą młodzież, by w *dobrych zawodach o wiarę zdobyli życie wieczne.*

Ks. Tomasz P.





„Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie!”



Wymagał od wszystkich, byśmy gromadzili świętość w naszych sercach, ale nade wszystko wymagał tego od ludzi młodych. Stąd też i inicjatywa by w niedzielę rano młodzież naszego dekanatu wyjechała autokarem do Przemyskiej Archikatedry na Dzień Papieski czyli spotkanie z żywym Kościołem naszej Archidiecezji.

Zawiązanie wspólnoty miało miejsce w auli Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie w towarzystwie pięknego śpiewu Diakonii Muzycznej pod dyrygenturą p. dr Moniki Brewczak zostaliśmy zaproszeni przez prowadzących do wejścia w klimat autentyczności dalszego życia Jana Pawła II. Zaprezentowały się nam szkoły noszące

imię papieża Polaka, uświadamiając nam wielkość znaczenia postaci Ojca świętego w życiu edukacji i formacji młodzieży. Także w tym miejscu uroczyste rozpoczęto drogę przygotowania Światowych Dni Młodzieży Polska 2016. Nasza Archidiecezja na czas tych dni, ma przyjąć biblijną nazwę Ain Karim – czyli miejsce nawiedzenia Maryi w domu św. Elżbiety. Przedstawiono też ośrodki, gdzie zgromadzi się młodzież uczestnicząca w spotkaniu, a wśród nich wielką z przyjemnością usłyszeliśmy miasto SANOK.

W procesji przeszliśmy do archikatedry i pod przewodnictwem ks. bpa Stanisława Jamrozka uczestniczyliśmy w eucharystii, która symbolicz-

nie rozpoczęła rok formacji wszystkich grup naszej Archidiecezji.

Na zakończenie tej swoistej pielgrzymki, uczestowani wojskową grochówką z radością na ustach wróciliśmy do naszego autokaru i naszych domów wioząc z sobą święcę jako symbol obecności Jezusa Chrystusa.

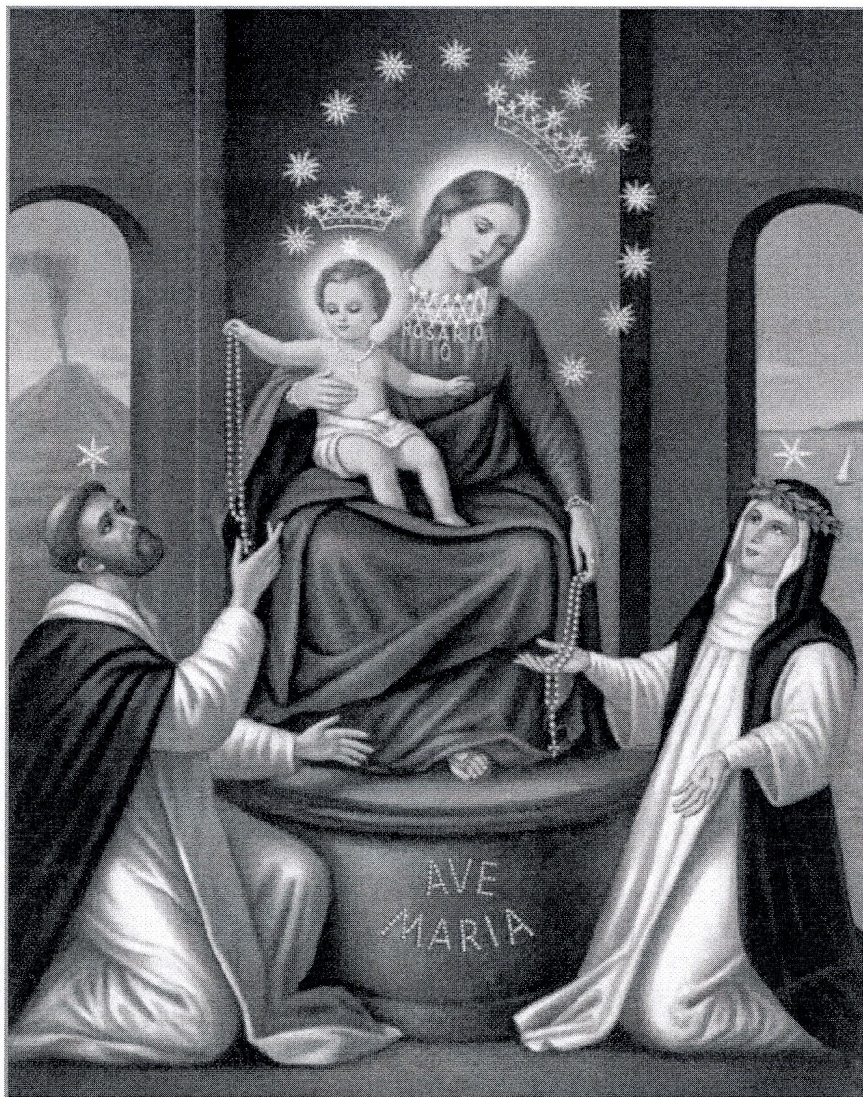
„Świętość stanowi kres drogi nawrócenia, ponieważ „nie jest ono celem samo w sobie, ale jest raczej pielgrzymowaniem do Boga, który jest święty. Być świętym znaczy naśladować Boga i słać Jego imię w dziełach, których dokonujemy w naszym życiu”. (Jan Paweł II)

Ks. Tomasz P.

MARYJA – KRÓLOWA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

Objawienia Maryjne bywają różnorodne, a spotkania ludzi z Matką Bożą można klasyfikować na wiele sposobów. Najprostszy wydaje się podział według wielkości przekazanego orędzia. Mamy takie, w których słowa Matki Najświętszej wypełniają całe zeszyty prowadzone przez wizjonerów. Mamy też objawienia, których przesłanie mieści się w jednej linijce. Jest nim objawienie udzielone właśnie Bartolomeo Longo. Właśnie jemu Maryja wypowiedziała tylko dwa krótkie zdania: „*Kto szerzy różaniec, ten jest ocalony!*” Oraz „*To jest obietnica samej Maryi*”. Konkurować z nim może chyba tylko św. Maksymilian Kolbe.

Bartolomeo Longo.... Nazwisko błogosławionego Włocha było prawie zupełnie nieznane do 16 października 2002 r., dnia publikacji listu św. Jana Pawła II o różańcu. Niespodziewanie okazał się on podstawowym źródłem duchowości różańcowej, którą Papież proponuje całemu Kościołowi. Ojciec Święty oparł się na doświadczeniach i przemyśleniach nie wielkich kardynałów, nie założycieli potężnych zakonów, nie wybranych przez Boga wzniosłych kapłanów – mistyków. Odwołał się do świeckiego człowieka i uczynił go wzorem pobożności maryjnej. Więcej, w swym oficjalnym dokumencie przytoczył słowa, które Bartolomeo Longo usłyszał podczas krótkiego objawienia Matki Bożej. W ten sposób nadał im rangę wiarygodności i w 1980 r. wyniósł na ołtarze, ogłaszając błogosławionym. Już wówczas na początku pontyfikatu ta skromna postać musiała być bliska Papieżowi, skoro pod koniec swej służby Kościołowi, jeszcze raz przypomniał o nim światu. Można zastanawiać się dlaczego Ojciec Święty wskazuje nam na osobę niezwykłą a jednocześnie tak bardzo zwyczajną i czym ten włoski świecki zasłużył sobie na tak wielkie wyróżnienie, że św. Jan Paweł II zamknął list apostolski *Rosarium Virginis Mariae* ułożoną przez niego modlitwą. Wystarczy zapoznać się z ostatnimi słowami listu, by w naszych sercach wzbudziło się przecucie duchowej głębi tego człowieka z Pompei: „Powierzam ten list apostol-



ski czułym dłoniom Marti Panny, korząc się w duchu przed Jej obrazem we wspaniałym sanktuarium wzniesionym dla niej przez bł. Bartłomieja Longo, apostoła różańca. Chętnie wypowiadam jego wzruszające słowa, jakimi kończy on słynną suplikę do Królowej Różańca Świętego: „*O błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z bogiem, więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami, wieżo ocalenia od napaści piekła, bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Poczieszy-*

cielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie”.

Modlitwa różańcowa jest nam ogromnie potrzebna i odgrywa niesłychanie ważną rolę w naszym życiu. Jak pisał św. Jan Paweł II w liście apostolskim „*Rosarium Virginis Mariae*”, „W swej prostocie i głębi pozostaje ona również w obecnym trzecim tysiącleciu modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości”. Odmawiając ją, kontemplujemy wraz z Matką Bożą oblicze Syna Bożego i uczymy się od Niej zgłębiać najważniejsze wydarzenia Jego zbawczej misji, aby następnie głosić Ewangelię współczesnemu człowiekowi. Umacniając z Maryją dobro i ład w swoich sercach, łatwiej przychodzi nam być świadkami Chrystusa w życiu prywatnym i społecznym, zyskujemy

naturalne siły do szerzenia idei pokoju i porozumienia w świecie. Znaczenia modlitwy różańcowej nie sposób przecenić. Ponad wszystkie inne modlitwy umiłował ją św. Jan Paweł II. Towarzyszyła mu od dzieciństwa aż po ostatnie chwile życia. Będąc jeszcze metropolitą krakowskim, powiedział o niej: „stanowi taką wielką radość, taką wielką nadzieję, taką wielką naszą ufność. Wszystko w nią wkładamy”. Różaniec to modlitwa przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. Różaniec to droga Maryi, która rozumiała Słowo Boże i była z Nim zjednoczona bardziej niż ktokolwiek inny. Różaniec to także droga do nas samych i do innych. Szczególną formą modlitwy różańcowej jest Nowenna Pompejańska, która ma długą i piękną historię, i wiąże się z postacią bł. Bartłomieja Longo. Ten włoski adwokat, żyjący w latach 1841-1926, swoim osobistym nawróceniem dał świadectwo siły duchowej, która przemienia wewnątrz człowieka i sprawia, że potrafi on dokonywać rzeczy wielkich. Można powiedzieć, że droga do świętości Bartłomieja Longo oparta była na natchnieniu, jakie usłyszał w głębi serca: „Kto szerzy różaniec, ten jest ocalony!”. Na tej podstawie czuł się powołany do zbudowania świątyni pod wezwaniem Matko Bożej Różańcowej przy ruinach starożytnej Pompei. To on stał się gorliwym apostołem wiary chrześcijańskiej, kultu Maryjnego, a zwłaszcza różańca, w którym znalazł syntezę całej Ewangelii. Słynny obraz Madonny Pompejańskiej ukazuje podstawową prawdę, że Maryja – poprzez różaniec – prowadzi nas do Jezusa. Na kolanach Dziewicy Matki, Królowej spoczywa Dzieciątko a u ich stóp klęczą Katarzyna ze Sieny i Dominik, święci Kościoła a zarazem symboliczni reprezentanci wszystkich kobiet i mężczyzn. Maryja przekazuje różaniec św. Katarzynie, Dziecię Jezus – św. Dominikowi. Jaki to dla nas wymowny skrót myślowy! Różaniec łączy niebo z ziemią, różaniec jest drogowskazem i pomocą w drodze do Boga, różaniec jest też doskonałym wsparciem w naszym życiu doczesnym.

„O! Matko Pompejańska, Matko Różańcowa,

Matko naszej nadziei, Matko zawierzenia,

Matko tych co ufają bezgranicznie Tobie,

niech czuły szept różańca nasze życie zmienia...”

Ktokolwiek pragnie uzyskać względy i łaski, powinien odprawić trzy nowenny różańcowe z prośbą i trzy nowenny różańcowe z podziękowaniem, a otrzyma wszystko – tymi słowami, wypowiedzianymi 3 marca 1884 roku, Matka Boża dała początek nabożeństwu zwanemu Nowenną Pompejańską. Ta potrójna nowenna błagalna, kierowana do Maryi przez 27 dni, połączona z potrójną nowenną dziękczynną, trwającą kolejne 27 dni, daje łącznie 54 dni, w czasie których codziennie odmawia się trzy części różańca świętego. Zgodnie z zapewnieniem Maryi nowenna pozwala uzyskać łaski w sprawach szczególnie trudnych. Jak zapewniają osoby odprawiające nowennę i składające świadectwa, sama Matka Boża pomaga każdego dnia znaleźć czas na modlitwę. Różaniec pompejański stanowi okazję do kształtowania wytrwałości

w modlitwie. Trud 54 dni wyteżonej modlitwy jest okresem mocnego formowania postawy zawierzenia Bogu. Jednocześnie dni te są okazją do oczyszczenia serca, motywacji, doskonalenia woli. Duch Święty ukazuje również w tym okresie prawdziwy sens modlitwy, intencji, rzeczywistości. Dokonuje się to poprzez doświadczenie przez modlącego się własnej słabości, walki duchowej, zniechęcenia i odrodzenia. Człowiek doskonali tym samym własną wolę i uszlachetnia decyzje. Niech umiłowanie modlitwy różańcowej w naszym życiu, w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie i na świecie zaowocuje i kształtuje nasze życie na wzór życia Matki Bożej, Królowej Różańca Świętego.

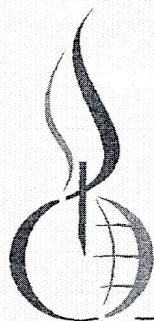
Halina Martowicz

Literatura:

Łaszewski W. „Świat Maryjnych objawień”.

Cuda i Łaski Boże, nr 8/2010





Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Piotra Klawera
ul. Łukasiewicza 62, 38-400 Krosno
tel. 013/43-216-76; sr.agataw@gmail.com; www.klawerianki.pl

U P O W A Ż N I E N I E

Niżej podpisana s. Agata Wójcik, przełożona Zgromadzenia Sióstr Misjonek św. Piotra Klawera w Krośnie, upoważnia Jerzego Hejnolda zamieszkałego w Sanoku, ul. Bema 2/16, do przeprowadzenia zbiórki funduszy na budowę studni w Indiach.

Projekt budowy studni jest koordynowany przez o. Petera Soosai Raj, OCD, który zwrócił się do naszego Zgromadzenia z prośbą o wsparcie finansowe:

Nasza praca misyjna w Indiach obejmuje wiele różnych działań na rzecz rozwoju tutejszej ludności. Nie wszyscy mają szansę uczęszczać do szkoły, w tym celu założyliśmy przedszkole i szkołę podstawową dla najuboższych mieszkańców wioski. Korzysta z niej około 250 dzieci.

Do tej pory mieliśmy studnię i wystarczającą ilość wody pitnej. Niestety brak deszczy monsunowych doprowadził do wysuszenia studni. Obecnie jest nam trudno znaleźć dostęp do czystych i bezpiecznych zasobów wody. Jedynym rozwiązaniem jest wykopanie studni głębinowej. Ludzie z naszej parafii są bardzo biedni i nie są w stanie wesprzeć nas finansowo.

Zwracamy się z ufną prośbą o pomoc w realizacji projektu, aby dzieci oraz mieszkańcy wioski mieli dostęp do czystej wody. Z głębi serca dziękuję za każdy gest solidarności, życzę Wam wszystkiego co najlepsze i zapewniam o wdzięcznej pamięci w modlitwie.

*o. Peter Soosai Raj, OCD
Chhuitpali, Indie*

ZGROMADZENIE SIÓSTR MISJONAREK
św. Piotra Klawera
38-400 Krosno, ul. Łukasiewicza 62
tel. (0-13) 43-216-76

s. Agata Wójcik

*s. Agata Wójcik
przełożona domu*

Krosno, 28.06.2014

29 Niedziela zwykła – 19.10.2014

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś po Mszy świętej o godzinie 12.30. nabożeństwo do św. Rity, a o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe. Serdecznie zapraszamy.
2. Także dziś wspominamy bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, kapłana i męczennika. Ostatnio wiele się pisze na temat cudu jaki miał się dokonać za jego wstawiennictwem we Francji. Bada to specjalna komisja, która wyda odpowiednią opinię. Bł. ks. Jerzy jest patronem ludzi pracy oraz bezro-

botnych. Jego wstawiennictwu polecamy tych ludzi.

3. Dziś rozpoczyna się tydzień misyjny. Modlimy się za misje na wszystkich kontynentach, a także wspieramy ich ofiarą. Zbieramy fundusze na budowę studni w Indiach. Szczegóły wydrukowane są w gazecie.

4. We wtorek, 22 października, liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

5. W piątek wspominamy bł. ks. Jana Balickiego, przemyskiego ka-

płana, wielce pokornego, rozmodlonego i gorliwego spowiednika.

6. W parafii Chrystusa Króla w Sanoku od dziś, na każdej Mszy świętej, głoszone są katechezy neokatechumenalne. Następne katechezy będą przeprowadzane w poniedziałki i czwartki, po wieczornej Mszy świętej, ok. 18.40. Zapraszamy: ks. proboszcz Andrzej Szkoła i Katechiści.

7. Wszystkim Parafianom i Gościom życzymy wielu łask Bożych i prosimy przyjąć kapłańskie błogosławieństwo.

Intencje w tygodniu

Od 20 do 26.10.2014 r.

Poniedziałek – 20.10

6.30 + Józef
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Władysław (greg.)
18.00 1. O bł. Boże, żywą i głęboką wiarę, siły do znoszenia cierpienia i o wysłuchanie prośb czcicieli św. Ojca Pio, za całą Grupę i za kapłanów
2. + Stanisław 25 r. śm. i Helena 20 r. śm.
3. + Felicja Adamska 9 r. śm.
4. o bł. Boże i łaskę zdrowia dla Stanisławy z okazji 85 rocznicy urodzin

Wtorek – 21.10

6.30 w intencji rodziny Pisaniak o potrzebne łaski
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Władysław (greg.)
18.00 1. + Urszula
2. + + Jan, Florentyna, Władysław Szewczyk
3. + Stanisław Grzywna
4. + Andrzej, Jan, Katarzyna Szpyt

Środa – 22.10

6.30 + Andrzej Polański 2 r. śm.
7.00 1. + Edward (greg.)

2. + Jerzy Gaik 16 r. śm.
7.30 + Władysław (greg.)
18.00 1. + Władysław i Stefania
2. + Stanisław
3. o zdrowie dla Adama

Czwartek – 23.10

6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 1. + ks. Antoni Dudek
2. + Michał Łyko int. od pracowników ZPHU Buksan - Łyko
18.00 1. Dziękczynna za otrzymane zdrowie z prośbą o zdrowie i dalszą opiekę dla Józefy
2. + Michalina i Władysław Mazur
3. za wszystkich zmarłych poprzednich mieszkańców domu

Piątek – 24.10

6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 o zdrowie i bł. Boże i dary Ducha Św. dla dla sióstr z Róży bł. ks. Jana Balickiego, ich rodzin i kapłanów z naszej parafii
18.00 1. Dziękczynno – błagalna w 27 r. ślubu Urszuli i Marka
2. + Szymon, Marianna, Józef, Jerzy

Adamczak
3. + Bronisława (f), Wiktoria, Mikołaj, Władysław
4.

Sobota – 25.10

6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Maria i Mikołaj
18.00 1. O bł. Boże dla Anny i Jana
2. + Wojciech, Bogumiła, Bolesław Preisnar int. od Krystyny z Domaradza z rodziną
3. + Danuta 3 r. śm. i ++ rodzice
4. w intencji Marii i Zbigniewa w 40 rocznicę ślubu dziękczynno - błagalna

Niedziela – 26.10

6.30 za parafian
8.00 + Władysław (greg.)
9.30 + Edward (greg.)
11.00 + Stanisław
12.30 + Jan, Maria, Władysława (f), Paulina, Maria
16.00 + Urszula, Aldona, Anna
18.00 + Wiesław i Karolina 25 r. śm.
Stróże:
Płowce: + Michał Mielnik

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku